

Poznań, 8.01.2026r.

Dr hab. Wojciech Adamczyk, prof. ucz.
Zakład Dziennikarstwa WNPiD
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza Poznań
E mail: wojciech.adamczyk@amu.edu.pl

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr ZOFII NACEWSKIEJ

TEMAT:

Medialny obraz oraz konsekwencje społeczno-polityczne i skutki prawne śledztw dziennikarskich w USA w latach 1969-1980. Analiza przypadków z prasy amerykańskiej

Promotor: dr. hab. Marek Palczewski

Recenzja odnosi się do następujących elementów: znaczenia problematyki badań, istotności podjętego tematu, struktury rozprawy, zawartości merytorycznej, zastosowanej metodologii i przebiegu badań, formalnych aspektów pracy. Na końcu zaprezentowana została konkluzja dotycząca dopuszczenia Autorki rozprawy do dalszego procedowania. Praca została przedłożona zgodnie z art. 190 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 z późn. zm.) i podlega ocenie w odniesieniu do oryginalności rozwiązania problemu naukowego, wykazanej w rozprawie ogólnej wiedzy teoretycznej Autorki w danej dyscyplinie naukowej, a także posiadanej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Znaczenie problematyki badań

Zagadnienia związane z dziennikarstwem śledczym, a w szczególności postrzeganiem przez opinię publiczną tej formy aktywności wąskiej grupy ludzi mediów oraz następstwami śledztw dziennikarskich w sferze polityki, ekonomii, kwestiach społecznych, jak również konsekwencjami prawnymi doczekały się licznych opracowań naukowych przede wszystkim w literaturze zagranicznej. Na gruncie polskiej nauki o komunikowaniu i dziennikarstwie oraz politologii tego typu problematyka pojawia się

nader rzadko, a na poziomie rozpraw doktorskich tylko incydentalnie. Deficyt kompleksowych publikacji naukowych z tego zakresu musi budzić zdziwienie, bowiem dziennikarstwo śledcze jest najczęściej przywoływanym w literaturze przedmiotu przykładem realizowania przez media masowe funkcji kontrolnej (*watchdog function of the press*) wobec świata polityki, biurokracji i podmiotów gospodarczych. Jest powszechnie wskazywane, jako synonim działalności prasy, określanej mianem „czwartej władzy” – potężnej i wpływowej siły oddziałującej na życie publiczne, będącej jednocześnie znakiem rozpoznawczym jakościowego dziennikarstwa we współczesnym stabloidyzowanym świecie komunikowania masowego. Tę lukę postanowiła uzupełnić Doktorantka, koncentrując swoją uwagę na szczegółowej analizie oddziaływania śledztw dziennikarskich w USA na rzeczywistość pozamedialną, a także weryfikację założeń poczynionych w tym zakresie przez innych badaczy (s. 5). Dziennikarstwo śledcze, co podkreśla mgr Zofia Nacewska, jest elementem komunikowania politycznego i formą dziennikarstwa politycznego. Odgrywa ważną rolę w monitorowaniu działań organów władzy, urzędów władz publicznych i polityków oraz ujawnianiu i nagłaśnianiu wszelkich przejawów patologii instytucji oraz dezorganizacji społecznej, będących poważnym zagrożeniem dla prawidłowego przebiegu procesów zachodzących w obrębie systemu politycznego i w jego relacjach z otoczeniem. Ten rodzaj działalności mediów wpływa jednocześnie na pobudzenie opinii publicznej, której presja wywierana na instytucjonalne elementy systemu politycznego w konkretnych sprawach prowadzi do jakościowych zmian, będących efektem konwersji wewnątrzsystemowej. Przeanalizowane przez Doktorantkę przypadki śledztw dziennikarskich i ich oddziaływania na opinię publiczną są doskonałą ilustracją wpływu mediów na przeobrażenia życia publicznego i zachodzące w nim zmiany jakościowe. Dlatego rozprawę należy uznać za poznawczo wartościową, ponieważ takie ujęcie problematyki na gruncie polskim ma nowatorski charakter.

Istotność podjętego tematu

Przedstawiony we wstępie dysertacji cel pracy - szczegółowa analiza oddziaływania śledztw dziennikarskich w USA na rzeczywistość pozamedialną, a także weryfikacja założeń poczynionych w tym zakresie przez innych badaczy wskazuje precyzyjnie pole naukowej eksploracji. W kontekście przeprowadzonych przez Doktorantkę badań należy stwierdzić, że cel ten został osiągnięty. W jego realizacji kluczową okazała się analiza publikacji zamieszczonych w amerykańskiej prasie codziennej z lat 1968-1978,

dotyczących czterech śledztw dziennikarskich. Korpus badawczy, na co zwraca uwagę Doktorantka, po selekcji objął ponad czterysta różnych mediotekstów, które ukazały się m.in. na łamach: „Boston Globe”, „Chicago Sun-Times”, „Chicago Tribune”, „Los Angeles Times”, „New York Times”, „San Francisco Chronicle”, „San Francisco Examiner” i „Washington Post”. Tak liczna i, co ważne, reprezentatywna próba badawcza „pozwoliła na dokładne prześledzenie genezy, przebiegu oraz skutków każdego z badanych śledztw dziennikarskich, a jednocześnie była punktem wyjścia do próby scharakteryzowania dyskursu, w którym zostały osadzone obrazy medialne poszczególnych dochodzeń” (s. 7). Dobór cezur pracy również nie budzi zastrzeżeń. Ich wybór został podyktowany zarówno ze względu na doniosłość ówczesnych wydarzeń społeczno-politycznych w USA, jak i powrót reporterów śledczych do najlepszych tradycji muckrakingu po kilku dekadach stagnacji. Scharakteryzowane w dysertacji doktorskiej przykłady dochodzeń dziennikarskich wpisują się doskonale w procesy kontestacji istniejącego porządku społeczno-politycznego z końca lat 60. i początku lat 70. XX wieku. Wspomniane śledztwa stanowią jednocześnie ilustrację rosnącej roli mediów w kontrolowaniu instytucji władzy i działaniu na rzecz transparentności życia publicznego. Zgromadzony przez Doktorantkę obszerny materiał badawczy pozwolił zrealizować postawiony cel pracy. Dlatego też za słuszny uznać należy zarówno wybór tematu dysertacji, jak i perspektywy badawczej.

Struktura rozprawy

Dysertacja doktorska mgr Zofii Nacewskiej składa się ze wstępu, 6 rozdziałów, zakończenia, aneksu zawierającego cytaty z artykułów prasowych w zapisie oryginalnym w języku angielskim, wykazów ilustracji, schematów oraz tabel, a także bibliografii. Konstrukcja dysertacji wykazuje względny balans pomiędzy elementami o charakterze teoretycznym (105 stron) i empirycznym (156 stron). Rozdziały pracy uszeregowano problemowo, poczynsz od teoretycznych rozważań na temat periodyzacji dziennikarstwa śledczego od czasów istnienia kolonii brytyjskich w Ameryce Północnej aż do 1980 roku, który stanowi cezurę końcową badań. Następnie Doktorantka podjęła próbę konceptualizacji problemów badawczych i kluczowych dla rozprawy pojęć. W dalszej części pracy omówione zostały podstawy metodologiczne oraz scharakteryzowana została specyfika procedury badawczej. Ostatnia, obszerna część dysertacji to drobiazgowa analiza czterech śledztw dziennikarskich, z czego trzy pierwsze stanowią ilustrację znanych z dotychczasowej literatury przedmiotu rodzajów

dziennikarstwa śledczego, natomiast czwarte z zaprezentowanych dochodzeń uzupełnia wspomniane zestawienie i jest autorską propozycją Doktorantki.

Część teoretyczną pracy rozpoczyna rozdział I, w którym Autorka prezentuje rozważania poświęcone genezie i ewolucji dziennikarstwa śledczego od czasów kolonii brytyjskich w Ameryce Północnej aż do 1980 roku. Osiągnięciu tego celu służy między innymi przedstawienie dotychczasowych propozycji periodyzacji rozwoju dziennikarstwa śledczego, zarówno z literatury zagranicznej, jak i krajowej. Wartością dodaną tego fragmentu pracy jest autorska propozycja periodyzacji, która – jak się wydaje – jest twórczym uzupełnieniem zestawienia okresów rozwoju dziennikarstwa śledczego zaproponowanego przez prof. Tomasza Goban-Klasa. W swojej wersji mgr Zofia Nacewska zasadnie wskazuje początek ery muckrakingu w 1870 roku, co znajduje uzasadnienie choćby w działalności Henry'ego Demaresta Lloyda. Charakterystyka najważniejszych dochodzeń muckrakerskich osadzona została w szerokim kontekście historycznym, uwzględniającym tło politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych przemian. Taki zabieg pozwolił Autorce wskazać wzajemne zależności pomiędzy zmieniającymi się warunkami działania prasy a jej wpływem na życie publiczne, a co za tym idzie, na rosnącą rolę dziennikarskich śledztw i postrzeganie reporterów dochodzeniowych jako skutecznych realizatorów nieformalnej kontroli nad instytucjami władzy różnych szczebli.

W rozdziale II Autorka prezentuje zwięzły i przemyślany wykład na temat metodologicznych podstaw prowadzonych przez siebie badań. Wskazuje na zastosowane metody badawcze, wśród których wymienia i omawia krytyczną analizę dyskursu w ujęciu mediolingwistycznym, a także teorie językowych oraz medialnych obrazów świata. Ważnym uzupełnieniem katalogu wykorzystanych procedur badawczych jest metoda monograficzna, która znalazła swoje odzwierciedlenie w dysertacji w analizie czterech studiów przypadku (case study). W odniesieniu do dziennikarstwa śledczego Doktorantka posiłkuje się analizą opartą na znanym z literatury prasoznawczej klasycznym modelu muckrakingu oraz jego wariantach – skróconym i skokowym. Dopełnieniem jest charakterystyka technik stosowanych przez reporterów dochodzeniowych, ich etycznego wymiaru oraz efektywności w demaskowaniu patologii życia publicznego. To bogate instrumentarium metodologiczne wskazuje na planowy i w pełni świadomy charakter wybranej procedury badawczej, w której zgodnie z kanonem postępowanie badacza i dobór metod dopasowany jest do konkretnego przedmiotu

dociekań naukowych. Kolejną autorską propozycją Doktorantki zawartą w tej części dysertacji są tak zwane „warianty odwrócone modelu muckrakingu”. Autorka wskazuje na cztery możliwe alternatywy, choć ich charakterystykę zaczyna od wariantu drugiego (śledztwo zainicjowane mobilizacją opinii publicznej, s. 111). Następne w kolejności omówione warianty to: śledztwo sprowokowane inicjatywami administracyjnymi i normotwórczymi (s. 111) oraz śledztwo z opóźnioną publikacją uwarunkowaną inicjatywami administracyjnymi i normotwórczymi (s. 112). Doceniając wkład własny i inwencję Autorki należy jednak poddać w wątpliwość ustalenia dotyczące ostatniego z proponowanych wariantów. Doktorantka tak uzasadnia swoją koncepcję sekwencji wydarzeń: „W tej sytuacji dziennikarze inicjują śledztwo, ale ze względu na charakter sprawy pierwszą publikację poprzedza włączenie się w dochodzenie organów ścigania. Dotyczy to zwłaszcza przypadków, w których natychmiastowa publikacja bez zawiadomienia odpowiednich służb mogłaby np. W ocenie redakcji wpłynąć negatywnie na interes publiczny, utrudnić późniejsze czynności organów ścigania czy narazić medium na odpowiedzialność prawną.” (pisownia oryginalna, s. 112). Korzystając z przywileju recenzenta wypada w tym miejscu przypomnieć, że wspomniana propozycja nawiązuje bezpośrednio do charakteryzowanego wcześniej w pracy wariantu inicjatyw politycznych bez publikacji. Przykładem takiego śledztwa jest sprawa z 1969 roku, gdy dwaj dziennikarze „Alton Telegraph” uzyskali, w ich ocenie, wiarygodne dowody naruszeń prawa przez lokalnych dostawców budowlanych. Postanowili jednak poczekać z publikacją poczynionych ustaleń i wysłali do Departamentu Sprawiedliwości USA materiały, w których poinformowali o tym procederze. Zebrane przez reporterów dowody doprowadziły do wszczęcia przez władze federalne i banki działań, w efekcie których opisane przez dziennikarzy podmioty zostały wykluczone z rynku. I choć dziennikarze nie opublikowali na łamach gazety własnych ustaleń, to w wyniku procesu cywilnego wytoczonego gazecie przez jednego z przedsiębiorców budowlanych i zasądzonego wielomilionowego odszkodowania na rzecz powoda tytuł zbankrutował. Zatem różnica między autorską propozycją Autorki a wspomnianym wariantem polega jedynie na publikacji ustaleń śledztwa – w wersji Doktorantki opinia publiczna dowiaduje się o procederze z opóźnionej publikacji tekstu dziennikarskiego, a w drugim przypadku do opublikowania materiału dziennikarskiego nigdy nie dochodzi. Pomimo pewnych rozbieżności zachęcam jednak mgr Zofię Nacewską do dalszych badań w tym zakresie, a

przede wszystkim do podparcia swojej koncepcji licznymi przykładami dochodzeń dziennikarskich.

Rozdziały od III do VI to drobiazgowe przedstawienie w formie studiów przypadku czterech dochodzeń dziennikarskich z badanego okresu, uzupełnionych o kontekst społecznych i politycznych przemian życia publicznego w USA. Autorka bardzo sprawnie osadziła kolejne etapy owych śledztw w konkretnym modelu muckrakingu oraz, dodatkowo, zilustrowała je osią czasu, na której umiejscowiła przebieg wydarzeń w szerokim kontekście. Istotnym elementem tej części pracy jest oparta na bogatych źródłach prasowych prezentacja publikacji relacjonujących charakteryzowane wydarzenia, działalność reporterów dochodzeniowych, reakcji instytucji władzy i wymiaru sprawiedliwości oraz wywołanych przez dziennikarskie śledztwa skutków.

Zawartość merytoryczna

Mgr Zofia Nacewska w prawidłowy sposób wykorzystała znane koncepcje badawcze w analizie kluczowych zagadnień. Konstrukcja pracy, zawartość poszczególnych rozdziałów oraz przeprowadzony przez Autorkę rzeczowy wywód podporządkowane zostały realizacji założonego celu badań. Łącząc umiejętnie w swojej dysertacji wątki lingwistyczne z medioznawczymi wykazała, że realizowana przez media funkcja kontrolna może, w określonych sytuacjach, wpływać na bieg wydarzeń politycznych i w pewnych sprzyjających okolicznościach wywoływać pożądane skutki społeczne. Doktorantka w swojej dysertacji słusznie zastrzega, że wpływ publikacji śledczych niejednokrotnie bywa przeceniany, a same wyniki dochodzeń reporterskich stanowią często jedynie jeden z kluczowych składników wywierania wpływu na polityków i działania instytucji władzy.

Niedociągnięciem jest brak we wstępie wyraźnie sformułowanej hipotezy. Autorka co prawda sformułowała cel pracy i pięć problemów badawczych, jednak nie pokusiła się o przedstawienie konkretnego twierdzenia lub hipotezy, które w toku prowadzonych badań zostałyby potwierdzone lub sfalsyfikowane. Ma to, rzecz jasna, swoje konsekwencje w zawartości zakończenia pracy, w którym nie ma odniesienia i wniosków korespondujących z hipotezą (na skutek jej braku we wstępie). Problemy badawcze zostały ujęte w postaci pytań prawidłowo i mają bezpośredni związek z konstrukcją rozprawy. Pewien niedosyt pozostawia rezygnacja przez Doktorantkę z obszerniejszej

analizy, z wykorzystaniem przedstawionego wcześniej instrumentarium metodologicznego, śledztwa dziennikarskiego z lat 1976-1977 pod nazwą The Arizona Project. W pracy, co należy odnotować, znajduje się jego lakoniczne omówienie (s. 82-83), jednak biorąc pod uwagę pierwszy z zawartych we wstępie problemów badawczych - „jak przebiegała ewolucja amerykańskiego dziennikarstwa śledczego od końca XVII wieku do lat 80. XX wieku?” wydaje się, że z kilku względów temu właśnie dochodzeniu należało poświęcić więcej uwagi. Po pierwsze, The Arizona Project to pierwszy w USA przypadek dochodzenia, w którym uczestniczyło blisko 40 reporterów z różnych redakcji w utworzonym ad hoc I-Teamie po zamachu na życie Donalda Bollesa. Po drugie, śledztwo to zbiegło się w czasie z powstaniem Investigative Reporters and Editors (IRE), jednej z pierwszych organizacji integrujących wysiłki reporterów dochodzeniowych, będącej jednocześnie modelowym wzorcem działania dla wielu innych tego struktur na całym świecie (akronim nazwy tej organizacji – IRE – oznacza w języku angielskim gniew i nie była to przypadkowa zbieżność). Po trzecie, śledztwo to zapoczątkowało rozkwit dochodzeń prowadzonych przez I-Teamy na całym świecie, czego najlepszym dowodem są współczesne działania z ostatnich dekad – Pandora Papers (ponad 600 dziennikarzy ze 150 redakcji) czy Panama Papers (blisko 400 dziennikarzy z ponad 100 redakcji). Po czwarte, zapoczątkowany przez The Arizona Project model śledztwa z udziałem licznej grupy reporterów sprawił, że zwiększyło się bezpieczeństwo uczestniczących w takich przedsięwzięciach dziennikarzy, bowiem świat przestępczy zrozumiał, że nie jest w stanie zamknąć ust wszystkim demaskatorom ich kryminogennych procedurów. Z powyższych powodów dochodzenie to zasługiwało na obszerniejsze potraktowanie. Podobnie przedstawia się sprawa z najbardziej rozpoznawalnym i upowszechnionym w świadomości ludzi na całym świecie śledztwem Watergate, które w dużym stopniu przyczyniło się do pierwszej w historii USA dymisji głowy państwa w trybie impeachmentu. Jego analiza, nie tylko ze względu na wspomniane skutki, ale również wykorzystane techniki zdobywania i prezentacji informacji byłaby cennym elementem dysertacji. Pomimo powyższych uwag należy ze zrozumieniem przyjąć decyzję Doktorantki dotyczącą wyboru takich, a nie innych przykładów śledztw, co, jak się wydaje, było przede wszystkim podyktowane założonym w pracy celem i podporządkowane wykorzystaniu ich do projektowanej analizy z zastosowaniem przyjętej metodologii.

Wątpliwość budzi również stwierdzenie Autorki: „Daniel Ellsberg, jako sygnalista prowokujący wszczęcie dziennikarskiego śledztwa, pełnił w tym kontekście rolę lidera tej części opinii publicznej, która podejmowała działania mobilizujące amerykański rząd do wycofania wojsk z Wietnamu.” (s. 153). Doktorantka konkluduje, że śledztwo Pentagon Papers nie jest przykładem znanego z literatury przedmiotu wariantu inicjatyw bez udziału opinii publicznej, ale zaproponowanego przez nią samą wariantu śledztwa zainicjowanego mobilizacją opinii publicznej. Przeczy to znanemu z opracowań naukowych rozumieniu opinii publicznej, którą traktuje się jako zbiorowy wyraz postaw, poglądów i przekonań społeczeństwa lub jego znaczącej części na tematy istotne dla wspólnoty, takie jak polityka czy gospodarka. Zatem jedną z kardynalnych cech charakterystycznych tak rozumianej opinii publicznej jest jej zbiorowy charakter. Nie jest to – jak sugeruje Doktorantka - opinia jednej osoby, lecz agregat, suma przekonań wielu jednostek lub grup. Tak więc utożsamianie osamotnionych działań D. Ellsberga z opinią publiczną i na tej podstawie tworzenie własnej propozycji wariantu klasycznego modelu muckrakingu jest błędem.

Interesującą propozycją Autorki, stanowiącą niewątpliwie wartość dodaną pracy, jest propozycja uzupełnienia znanej z literatury przedmiotu typologii rodzajów dziennikarstwa śledczego autorstwa Billa Kovacha i Toma Rosenstiela. Doktorantka proponuje dodanie czwartego rodzaju – dziennikarstwa sprawozdawczo-śledczego, które ma charakteryzować się: „prowadzeniem niezależnego dochodzenia dziennikarskiego równoległe do opisywania oficjalnego postępowania śledczo-karnego. Dochodzenie reporterów ma znamiona oryginalnego śledztwa, ale zostaje zainicjowane bądź jest wspierane przez działania organów ścigania. Zaangażowanie dziennikarzy wynika najczęściej z ograniczonego dostępu do danych dotyczących sprawy oraz jej medialnego, często sensacyjnego charakteru, który intensyfikuje zainteresowanie opinii publicznej. Kategoria dziennikarstwa sprawozdawczo-śledczego odnosi się najczęściej do spraw o charakterze kryminalnym oraz do sytuacji, w których trwa intensywne poszukiwanie sprawcy lub sprawców przestępstwa. Działania dochodzeniowe reporterów mają na celu pogłębienie wiedzy o sprawie, ujawnienie nowych tropów lub zweryfikowanie hipotez pojawiających się w przestrzeni publicznej. W niektórych przypadkach to właśnie dziennikarze, prowadząc własne śledztwo, jako pierwsi docierają do kluczowych informacji, wyprzedzając działania organów ścigania. Dziennikarstwo

śledczo-sprawozdawcze równocześnie łączy elementy klasycznego sprawozdawstwa z aktywnym, niezależnym poszukiwaniem prawdy na temat danych wydarzeń." (s. 91-92). Doceniając inwencję Autorki wypada zauważyć, że taką sytuację można było zaobserwować w kilku znanych śledztwach zaliczanych przez wcześniej wspomnianych badaczy do trzeciego z rodzajów – sprawozdania ze śledztwa, między innymi w aferze „Zippergate” (znanej w literaturze również pod nazwami „Lewinskygate” lub „Clintongate”) oraz na gruncie polskim w aferze Rywina.

Pewną nieścisłością w dysertacji jest określanie niektórych z wykorzystanych w badaniach tytułów dzienników amerykańskich mianem „prasy ogólnokrajowej” (s. 191, 218, 272, 338). W latach 70. XX wieku w USA nie było bowiem dzienników ogólnokrajowych w ścisłym tego słowa znaczeniu, a niektóre z tytułów ze względu na pozycję, renomę, zasięg i tematykę miały jedynie umowny status gazety ogólnokrajowej, co jednak nie jest tożsame z terminem zastosowanym przez Doktorantkę.

Zastosowana metodologia i przebieg badań

Empiryczna część badań, których wyniki zawarte zostały w rozdziałach od III do VI, wskazuje na dużą swobodę w realizacji przez Doktorantkę samodzielnego projektu badawczego. Zastosowane metody badawcze, w tym krytyczna analiza dyskursu w ujęciu mediolingwistycznym, teorie językowych oraz medialnych obrazów świata, a także metoda monograficzna (case study) zostały umiejętnie dobrane do realizacji założonego celu pracy. Ważnym uzupełnieniem warstwy metodologicznej jest odwołanie się w kontekście badań dziennikarstwa śledczego do analizy opartej na znanym z literatury prasoznawczej klasycznym modelu muckrakingu oraz jego wariantach – skróconym i skokowym. Materiał źródłowy wykorzystany w badaniach musi wzbudzać uznanie, jest nim bowiem ponad czterysta różnych mediotekstów, które ukazały się w latach 1968-1978 na łamach uznanych amerykańskich dzienników: „Boston Globe”, „Chicago Sun-Times”, „Chicago Tribune”, „Los Angeles Times”, „New York Times”, „San Francisco Chronicle”, „San Francisco Examiner” oraz „Washington Post”. Dobór próby badawczej, przeprowadzenie samej procedury oraz sposób prezentacji wyników nie budzą zastrzeżeń. Na słowa uznania zasługuje odwołanie się w badaniach do oryginalnych publikacji w języku angielskim, a nie tylko korzystanie z dostępnych w literaturze krajowej opracowań naukowych. Doktorantka udowodniła również, że w realizacji

projektu badawczego potrafiła zachować sporą dozę krytycyzmu, zarówno wobec ograniczeń dotyczących zastosowanych metod, jak i materiału do badań.

Formalne aspekty rozprawy

Dysertacja została napisana poprawną polszczyzną. Autorka posługuje się w pracy językiem charakterystycznym dla publikacji naukowych, czyniąc swój wywód zrozumiałym i logicznym. Jedyna uwaga w tym względzie dotyczy sposobu narracji – może powinna ona być prowadzona w trzeciej osobie liczby pojedynczej, a nie pierwszej, jak czyni to Doktorantka. Prawidłowo sporządzone zostały przypisy, zestawienia tabelaryczne, wykresy oraz aneksy. Bogata bibliografia została zestawiona w uporządkowany sposób: publikacje zwarte i artykuły naukowe (68 pozycji), publikacje prasowe i źródła internetowe. W zestawieniu bibliograficznym brakuje niektórych publikacji cytowanych w rozprawie i odnotowanych w przypisach np.: W. Adamczyk, *Ujawnianie korupcji i nadużyć władzy w działalności amerykańskich muckrakerów*, [w:] *Dziennikarstwo śledcze...*, (s. 23), W. Adamczyk, *Dziennikarze a przecieki kontrolowane. Przypadek Judith Miller z „New York Times”*, [w:] *Media dawne w współczesne*, red. Bogumiła Kosmanowa, Poznań 2006 (s. 97).

W tekście dysertacji znalazły się różnego rodzaju niezręczności językowe. Autorka popełniła drobny błąd w tłumaczeniu terminu muckraking – to grzebanie się w brudach, względnie rozgrzebywanie brudów, a nie „grabienie brudu” (s. 10, poprawne tłumaczenie kontekstowe znajduje się na stronie 24 pracy). Podobnie w tłumaczeniu nazwy „operacja żądło” (*sting operation*) – to w translacji kontekstowej zasadzka, podstęp, prowokacja (termin *sting* ma również znaczenie biologiczne – właśnie żądło, s. 84). W pracy znajdują się też błędy edytorskie. Wśród nich literówki: „złota era *muckcrakingu*” (s. 11), błąd w pisowni nazwiska Johna Petera Zengera – jest „Zegner” (s. 14, wiersz 3, 5, 13), „Przełożyło się to na represję wobec Amerykanów niemieckiego pochodzenia (...)” (powinno być represje, s. 37), „w której przekonywał słuchaczy o bezpieczeństwie lokowania oszczędności wpłynęła na opinię publiczną (...)” (s. 44), „wynikające ze kolektywnych” (s. 102), „Drugi schemat jest szczegółową oś czasu (...)” (s. 113), „połowie lutego m.in. W Waszyngtonie” (s. 225), „W liście nadawca twierdził, że łącznie zamordował” (powinno być łącznie, s. 255), „publikacja bez zawiadomienia odpowiednich służb mogłaby np. W ocenie redakcji” (s. 112), „Wraz z przystąpieniem USA do I wojny światowej w 1917 roku (...)” – powinno być: Wraz z przystąpieniem USA do I wojny światowej (s. 36), podobnie

w zdaniu: „Po zakończeniu i wojny światowej Amerykanie byli rozczarowani światem poza granicami USA i łaknęli normalności oraz bezpieczeństwa” (s. 36) oraz w zdaniu: „Przewodniczącym Komisji został George Creel – dziennikarz śledczy powiązany przed i wojną światową” (s. 37) i w zdaniu: „Tematy w duchu ochrony bezpieczeństwa narodowego przenikały do czasopism skupiających *muckrakerów* jeszcze przed włączeniem się USA w i wojnę światową.” (s. 37), analogicznie: „Punkt zwrotny, jakim było oficjalne włączenie się Stanów Zjednoczonych w i wojnę światową” (s. 37), „a ich właściciele gromadzili ogromne majątki i zajmowali wysoki pozycje społeczne.” (powinno być „wysokie pozycje” s. 50), „W 1974 roku Nagrody Pulitzera zostały przyznane za materiały śledcze w aż w czterech kategoriach.” (s. 81), „Mimo i poprawki ustawa (...)” (s. 19), „Wybuch wojny secesyjnej (1861–1865) sprawił, że uwaga mediów koncertowała się (...)” - powinno być „koncentrowała się” (s. 22), „Równolegle CPR chcąc ustalić, kto jest źródłem „Washington Post”, 2próbował” (s. 77), „wszczęcie postępowania wyjaśniającego okoliczności strać demonstrantów” – powinno być „starć” (s. 200), analogicznie w zdaniu: „W dwóch artykułach w „Chicago Sun-Times” tak nawiązywano do strać Seale’a z sędzią Hoffmanem (...)” (s.210).

We wstępie przy powoływaniu się na liczne grono autorów publikacji z zakresu dziennikarstwa śledczego brak pełnej pisowni imion (są tylko inicjały). Autorka błędnie zastosowała termin „ukonstytuować” w zdaniu: „Wraz z ogłoszeniem Deklaracji Niepodległości (1776), późniejszym ukonstytuowaniem USA (1789) (...)” (s. 17). Zgodnie ze znaczeniem wskazanym przez autorów Słownika języka polskiego PWN pojęcie ukonstytuować oznacza: «uformować, utworzyć coś, zwłaszcza kolegialny organ władzy», zatem odnosi się do daty 2 lipca 1776 roku, kiedy to Kongres przegłosował Deklarację Niepodległości od Wielkiej Brytanii, a nie do daty 4 marca 1789 roku, gdy weszła w życie Konstytucja USA uchwalona 17 września 1787 roku. Błąd rzeczowy jest również w zdaniu: „poprzez m.in. utworzenie NATO (1948) (...)” (NATO powołano do życia w 1949 roku, s. 47). Nieścisłość wkradła się także w zdaniu dotyczącym Alexandra Butterfielda - pełnił on funkcję zastępcy asystenta prezydenta (*Deputy Assistant to the President*) Richarda Nixona w latach 1969-1973, a nie sekretarza prezydenta (s. 77)

W pracy występuje kilka błędów stylistycznych. Na przykład, w zdaniu: „Newton Minow wystąpił z otwartą krytyką co do jakości amerykańskiej telewizji” (s. 56), „nielegalnego handlu narkotykami” (czy może być legalny handel narkotykami w kontekście użytym przez Autorkę?, s. 81), „28 sierpnia, trwały dalsze naloty na demonstrantów”

(kolokwializm - „naloty”, s. 197). Wskazane niedociągnięcia są łatwe do poprawienia i nie rzutują na ogólną, wysoką ocenę całej pracy, jednak w przypadku publikacji dysertacji należałoby je wyeliminować.

Konkluzja

Praca mgr Zofii Nacewskiej stanowi usystematyzowaną analizę z pogranicza nauk lingwistycznych i nauki o mediach. Autorka podjęła się realizacji ambitnego projektu badawczego, którego niewątpliwymi zaletami są nowatorskie spojrzenie na skalę oddziaływań dziennikarstwa śledczego na świat polityki i wymiaru sprawiedliwości poprzez publikacje w amerykańskich dziennikach oraz weryfikacja przyjętych założeń przy wykorzystaniu badań empirycznych na dużej liczbie próbie materiału źródłowego. Dysertacja stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i wzbogaca dotychczasową wiedzę w obszarze potencjalnego wpływu publikacji śledczych na procesy polityczne i ewentualną zmianę społeczną. Autorka wykazała się znajomością ogólnej wiedzy teoretycznej z zakresu nauk lingwistycznych i nauki o mediach, podbudowując umiejętnie swój wywód zagraniczną i krajową literaturą przedmiotu. Zarówno w części teoretycznej, jak i empirycznej wykazała się umiejętnościami samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Atutem dysertacji są autorskie propozycje uzupełnienia wariantów klasycznego modelu muckrakingu, rodzajów dziennikarstwa śledczego czy periodyzacji okresów rozwoju tej formy uprawiania zawodu dziennikarza. Zgodnie z wymogami określonymi w art. 190 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 z późn. zm.) wnoszę o dopuszczenie mgr Zofii Nacewskiej do kolejnego etapu postępowania w przewodzie doktorskim.

Poznań, dn. 8.01.2026r.

Wojciech Adamczyk
Wojciech Adamczyk